

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, czwartek 30 lipca 1959 roku

Nr 139 (3943)

Burza
nad woj. łódzkim
wyrządziła
poważne szkody

Wczoraj w godzinach wieczornych przeszła nad województwem łódzkim silna burza, połączona z wylądowaniami atmosferycznymi, która szczególnie dala się we znaki w powiatach sieradzkim i piotrkowskim.

W pow. sieradzkim wybuchło 5 gwałtownych pożarów, zaś po jednym — w bełchatowskim, wierzbowski, radomszczańskim i piotrkowskim. Od uderzeń pioruna spłonęły tam przeważnie stodoły ze zbożem, które zniszczono po ostatnich żniwach.

W chwili przekazywania tej wiadomości, otrzymaliśmy meldunek o dalszych dwóch pożarach: jeden wybuchł w pow. kutnowskim, w PGR, drugi zaś w pow. piotrkowskim, Straty są poważne.

Z konferencji genewskiej

„Nowe“ propozycje Zachodu
nie wnoszą... nic nowego
Ministrowie rozstaną się w środę?

GENEWA (PAP). „Na starej pozycji“ — oto tytuł korespondencji specjalnego wysłannika Agencji TASS.

Delegacje USA, Angli i Francji — pisze specjalny korespondent TASS — przekazały we wtorek wieczorem delegacji ZSRR swoje propozycje w sprawie Berlina zachodniego. Mimo że — jak informują dzienniki szwajcarskie z 29 bm. — uzgodniono, iż tekst propozycji nie zostanie na razie opublikowany, w środowiskach numerach tychże dzienników przytacza się treść propozycji.

Porównanie „nowych“ propozycji mocarstw zachodnich z ich propozycjami z 16 czerwca do-

wodzi, że faktycznie niczym się od siebie nie różnią. Tak jak dawniej przewidują one utrzymanie dotychczasowego statusu leżebnego zachodnich wojsk okupacyjnych w Berlinie zachodnim.

„Nowy“ projekt mocarstw zachodnich głosi, że porozumienie w sprawie Berlina zachodniego powinno obowiązywać do chwili zjednoczenia Niemiec. Jeśli zaś Niemcy — stwierdza się w tych propozycjach — nie zostaną zjednoczone w ciągu pięciu lat, to sytuacja będzie ponownie przedmiotem analizy ministrów, którzy jeżeli tego zapragną, zbiorą się na konferencji.

Tak więc — stwierdza w za-

kończeniu korespondent TASS — mocarstwa zachodnie nawet o krok nie odstąpiły od swego stanowiska, którego sens polega na utrzymaniu w Berlinie zachodnim na nieokreślony długi okres przestarzałego reżimu okupacyjnego.

GENEWA (PAP). Agencja France Presse stwierdza, że wypowiedzi trzech rzeszników poważnie różniły się w tonie i treści. Podczas gdy rzesznik radziecki zaznaczył, iż delegacja ZSRR uważa, że nadal należy prowadzić rokowania i data 5 sierpnia jako dnia zakończenia konferencji jest raczej propozycją. Hertera niż decyzją oficjalną — rzesznik amerykański kategorycznie stwierdził, że bez względu na wyniki konferencji genewska zakończy się w środę.

Oświadczenie rzesznika francuskiego brzmiało: Herter i Gromyko ustalili między sobą, że dokonają wszelkich wysiłków, aby móc zakończyć konferencję w środę.

Z wszystkich tych oświadczeń Agencja France Presse wyciąga następujący wniosek: obydwie strony będą się starały doprowadzić do środy do pewnego porozumienia. Jeśli do tego czasu nie uda się osiągnąć porozumienia, ministrowie połączą się ze sobą w środę, nie będzie to jednak zakończenie konferencji, lecz raczej zawieszenie rozmów.

Na wystawie radzieckiej
w Nowym Jorku

Radzieccy lekkoatleci w czasie pobytu w USA, gdzie przybyli na mecz z lekkoatletami amerykańskimi w Filadelfii, udali się do Nowego Jorku. Zwiedzają tam radziecką wystawę.

Fot — CAF

Młodzi Polacy w Wiedniu
spotkali się z Niemcami,
Jugosłowianami i min. Rapackim

WIEDEN (PAP). W kawiarni na Praterze — stałym miejscu spotkań Polaków z innymi delegacjami, odbyło się spotkanie młodzieży polskiej i niemieckiej. Na spotkanie to przybyli młodzi Niemcy z NRF „Odra — Nysa — granica pokoju“ — takie było motto tego spotkania.

Młodzi Niemcy, o różnych przekonaniach politycznych, zapewniali, że wspólne spotkanie wiedeńskie pozwoli im lepiej poznać młodzież polską, nawiązać bliższe kontakty.

W godzinach popołudniowych delegacja polska podejmowała młodzież jugosłowiańską. Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjaźnijszej atmosferze.

Na obu spotkaniach — rzecz oczywista — mówiono nie tylko o ważkich problemach politycznych interesujących obie strony. Przyjemnie upływał czas,

urozmaicony występami artystycznymi i wspólnym śpiewem.

WIEDEN (PAP). Przebywający przejazdem w Wiedniu minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki odwiedził w środę w godzinach popołudniowych w towarzystwie ambasadora PRL w Wiedniu Karola Kuryluka polską delegację festiwalową, mieszkającą na Messegelaende i zespół „Mazowsze“.

Wczoraj minister spraw zagranicznych PRL obecny był na międzynarodowym programie artystycznym w wykonaniu grup artystycznych różnych krajów. W czasie koncertu wystąpił także nasz kabaret „Kof“ oraz Sława Przybylska.

Surowe kary dla budujących domy bez pozwolenia

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów wydał pismo oświadczenia w sprawie zwalniania samowoli budowlanej. Wznowienie budynków bez pozwolenia, bez decyzji lokalizacyjnej, bez zatwierdzonego projektu itd. należy obecnie do bardzo częstych zjawisk. Ten stan rzeczy zagraża życiu ludzkiemu, przyczynia się do pogarszania stanu sanitarnego miast oraz wpływa hamująco na realizację planów urbanistycznych.

W piśmie oświadczenia Prezes Rady Ministrów zobowiązał przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych m. in. do zwiększenia nadzoru i kontroli nad działalnością wydziałów architektury i budownictwa, stworzenia tym wydziałom warunków zwiększenia skuteczności i operatywności działania, a także zapewnić im ściślejszą współpracę z organami MO. Posunięcia te mają przynieść w efekcie szybsze wykrywanie przypadków samowoli budowlanej, natychmiastowe wstrzymanie nielegalnie prowadzonych robót.

Osoby winne naruszenia przepisów prawa budowlanego karane będą surowo w trybie postępowania karno-administracyjnego.

VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Wiedniu



Na zdjęciu: delegacja Polski na stadionie wiedeńskim.

CAF — Fot. Grzęda

Szereg spółdzielni pracy i przedsiębiorstw przemysłu terenowego w kraju
obniża ceny swych wyrobów
Co na to wytwórnie w Łodzi i województwie?

WARSZAWA (PAP). Stały wzrost produkcji różnych artykułów rynkowych sprawia, że zaopatrzenie w wielu branżach zaspokaja popyt, a rysująca się coraz wyraźniej konkurencja wśród producentów wpływa na stopniową obniżkę cen. Fakty takie mają obecnie miejsce przede wszystkim w przemyśle terenowym i w spółdzielczości pracy, a więc tam, gdzie jeszcze do niedawna starano się uzyskiwać jak najwyższe ceny.

Jakie towary kalkulują się teraz nżej? Są to przede wszystkim drobne artykuły przemysłowe: galanteria plastikowa, papiernicza i skórzana, artykuły gospodarstwa domowego, wiele wyrobów dziewiarskich, odzież i obu-

Trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach obniżanie cen dotyczy towarów wyprodukowanych dawniej i mających małe szanse zbytu. W takiej sytuacji obniżka jest więc koniecznością i nie należy do sukcesów.

Warto jednak powiedzieć o tendencji niższego kalkulowania cen na artykuły pełnowartościowe, produkowane obecnie i znajdujące zbyt. Samorzutna obniżka cen jest więc wynikiem zmniejszenia kosztów własnych (usprawnienie produkcji) i chęci znalezienia nowych nabywców na większe partie towaru.

Ilustracją tych korzystnych dla rynku faktów są przykłady z wielu wytwórni przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy.

Krakowskie zakłady spółdziel-

cze obniżyły ostatnio ceny ponad 200 produkowanych towarów. Blisko 280 tys. zł wynosi kwartalnie obniżka cen 18 wyrobów krakowskiej spółdzielni cukierniczej, kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie zyskują też klienci nabywający tańsze obecnie towary ze Spółdzielni im. 1 Maja, wytwarzającej wyroby plastikowe.

W woj. opolskim Spółdzielnia Pracy „Cukry Nyskie“ obniżyła o ok. 15 proc. ceny niektórych gatunków swoich wyrobów. Poważną obniżkę rejestruje się również w branży skórzanej. W ślad za rzemieślniczą spółdzielnią pracy w Kluczborku, która o 100 zł niżej skalkulowała ceny kilku modeli obuwia,

poszli i szewcy ze Spółdzielni „Wolność“ w Koźlu. Wniosek o obniżenie cen swych wyrobów złożyła także do WKC spółdzielnia inwalidzka, produkująca szcztolki.

W woj. lubelskim Zakłady Przemysłu Terenowego „Lub-gal“ obniżyły ceny galanterii skórzanej i z tworzyw sztucznych od 20 do 30 proc. Obniżki cen wozów ogumionych dokonały ostatnio Zakłady Remontowo-Montażowe miejscowego WZGS; różnica w cenie wozu wynosi 1.200 zł. Tańiej sprzedawane są też łózka metalowe ze Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych w Lublinie.

Nowa kalkulacja cen w Spółdzielni „Trykol“ w Szczecinie dała wynoszące nawet ok. 300 zł różnice cen swetrów i bleszów damskich, a w Spółdzielni „Chemik“ 80 zł na płaszczach igłowych.

Zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w woj. szczecińskim obniżyły ceny swych wyrobów elektrotechnicznych od 10 do 20 procent.

Mniej takich korzystnych dla rynku przykładów można znaleźć w woj. wrocławskim czy łódzkim.

WROCŁAW (PAP). 29 bm. zmarła siódma ofiara masowego zatrucia alkoholem metylowym, skradzionym w zakładach chemicznych „Rokita“ w Brzegu Dolnym. 56 osób przebywa w szpitalach, duża liczba zatrutych na kategoryczne żądanie i na własne ryzyko została zwolniona ze szpitali. Kilka osób straciło wzrok, pozostałym stan zdrowia się polepsza.

Pierwsze wyniki śledztwa prowadzone przez ekipę prokuratury wojewódzkiej i pracowników Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu stwierdzają, że kradzież metanolu dokonał robotnik „Rokity“. Wielu z nich ze zbrodnią lekkomyślnością częstowało swoich znajomych po siadanej truciźnie. Celniki częstowali w Goławicach 7 osób, Poddebniak pił metanol ze swoją żoną i małżeństwem Doryniami, Borowski pił na zabawie w Naborowie.

Śledztwo natrafia na duże trudności — w licznych wypadkach zatruci odmawiają zeznań. Bardzo wielu chorych nie chciało zgłosić się do lekarzy. Milicja musiała ich poszukiwać i dowozić ich do szpitali. M. in. Doryniowa więziona do szpitala awanturowała się i znieważała milicjanta.

Stosunkowo duża liczba ofiar truciźny spowodowana jest tym, że zgłaszający się do szpitala nie

chcieli mówić, kto jeszcze pił metanol, narażając pozostałych na śmierć lub kalectwo. Tak było np. z Poddebniakiem, który pił z Doryniami — dziś już Doryn nie żyje, gdyż pomoc przyszła za późno, również Celniki nie chcieli powiedzieć, kogo częstowali alkoholem metylowym.

Władze śledcze szukają obecnie bezpośrednich sprawców kradzieży metanolu.

Zakończenie
»Dni Gdańskie«

GDĄŃSK (PAP). 29 bm. zakończone zostały „Dni Gdańskie“. W okresie 8 dni ich trwania odwiedziło stolice Wybrzeża Gdańskiego ok. 50 tys. wycieczkowiczów i turystów.

W ostatnim dniu obchodów odbyła się uroczystość przekazania pierwszego bloku mieszkalnego w nowym osiedlu nau-cyieleckim w Gdańsku-Wrzeszczu. Wrecono nauczycielom szkół gdańskich klucze od pierwszych 32 mieszkań.

Tego samego dnia na terenie nowo budującego się osiedla mieszkalnego „Przymorze“ w Gdańsku-Oliwie wmurowano kamień węgielny pod pierwszą w Gdańsku szkołę-pomnik Tysiąclecia.

ZE SWIATA

PEKIN. — Prasa chińska podaje, że tegoroczne wiosenne zbiory kokonów jedwabników osiągnęły rekordowy poziom. Są one o ponad 10 procent wyższe niż w ubiegłym roku.

NOWY JORK. — Jak donoszą z Kuebe, na Półwyspie Labrador skądzie od kilku dni groźny pożar lasu na powierzchni około 500 kilometrów kwadratowych. Ogień zbliża się do miasta Saint Bernard.

Biorąc pod uwagę ewentualność, że ogień może objąć również miasto, mieszkańcom Saint Bernard nakazano opuszczenie domów.

KAIR. — Jak donoszą z Char-

tumu, tamtejszy Sad Wojskowy skazał we wtorek na karę śmierci gen. Ahmeda Abdullaha Hamedę, oskarżonego oficjalnie o działalność wywrotową i przygotowywanie spisku antyrządowego.

SOFIA. — Bułgarska organizacja budowlana „Technoimpex“ przystąpiła do budowy drugiego zbiornika wodnego na rzece Oront w Syrii. Budowa pierwszego zbiornika została niedawno zakończona.

PRAGA. — Rząd Republiki Czechosłowackiej i rząd Tunezji postanowili nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Zbrodniarz

ZNACZY SZLAK
SWYCH ZBRODNI
ROZKŁADAMI JAZDY

„ABC“

CZY MOTYW TEN
POMOŻE ROZWIĄZĄĆ
zagadkę?

Już wkrótce

dowiesz się tego

w nowej powieści

Agaty Christie

„ABC“

w „Dzienniku Łódzkim“

Eisenhower ocenia pozytywnie dotychczasowy przebieg wizyty Nixona w ZSRR

WASZYNGTON (PAP). Na co tygodniowej konferencji prasowej, która odbyła się w środę po południu, prezydent Eisenhower odpowiadał m. in. na pytania w sprawie ewentualnej wizyty N. S. Chruszczowa w USA. W związku z pogłoskami, że wiceprezydent Nixon omawiał tę sprawę w Moskwie, Eisenhower oświadczył, że sprawa wizyty N. S. Chruszczowa w USA „jest jednym z tych za-

gadnień, o których dużo się mówi nie tylko z okazji wizyty Nixona w ZSRR”.

Eisenhower stwierdził, że Nixon nie był upoważniony do bezpośredniego przekazania zaproszenia, lecz „miał wszelkie prawo do przedyskutowania tej kwestii”. Niektóre agencje zachodnie, relacjonując odpowiedź Eisenhowera, dochodzą do wniosku, iż jest to pośrednie potwierdzenie pogłoszek, że sprawa wizyty były omawiana w Moskwie.

Eisenhower ocenił pozytywnie dotychczasowy przebieg wizyty wiceprezydenta Nixona w ZSRR. Powiedział on, że „jedno jest jasne, mianowicie gotowość ludzi radzieckich do powitania Amerykanów”. Przyjęcie zgłoszone Nixonowi jest „wyraźnym świadectwem przyjaznych uczuć narodu rosyjskiego do Amerykanów”.

Eisenhower wyraził opinię, iż z biegiem czasu okaże się, w jakim stopniu wizyta Nixona przyczyniła się do zmniejszenia napięcia między Wschodem i Zachodem.

Zdaniem Eisenhowera, genewską konferencję ministrów spraw zagranicznych nie osiągnęła dotychczas takiego postępu, „który usprawiedliwiałby zwolnienie spotkania na szczycie”. Jednocześnie jednak nie sądzi on, by konferencja ta po winna być już zakończona.

Eisenhower stwierdził również, że proponowana redukcja budżetu pomocy dla zagranicy o 750 milionów dolarów może „poważnie zaszkodzić pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie”. Wyraził on nadzieję, że senat amerykański przywróci część obciętych funduszy tego budżetu.

Prezydent Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej, że po opuszczeniu Białego Domu w styczniu 1961 roku zamierza odbyć szereg podróży, zwłaszcza do Ameryki Łacińskiej i części Azji.

Niebezpieczny eksperyment w Anglii

Naukowcy-ochotnicy wstrzykują sobie stront promieniotwórczy

LONDYN (PAP). Jak dowiadujemy się z raportu ogłoszonego przez brytyjski ośrodek badań lekarskich, od pewnego czasu grupa uczonych przeprowadza na sobie eksperymenty ze strontem, najważniejszym składnikiem opadów radioaktywnych powstających po wybuchu bomby wodorowej. Uczenci ci, którzy zgłosili się jako ochotnicy do tych niezwykle niebez-

piecznych prób, są członkami radiobiologicznej jednostki badań w Harwell (południowa Anglia).

Eksperymenty polegają na tym, że uczeni pobierają doustnie lub drogą zastrzyków dożylnych stront. Najniebezpieczniej szym składnikiem opadów radioaktywnych jest stront-90, który wchłonięty w pewnych ilościach może wywołać raka kości i krwi. Uczenci pobierają stront-85. Ma on te same właściwości co stront-90, lecz znacznie szybciej traci swe radioaktywne działanie.

Sposób pobierania strontu przez ludzkie „kroliki doświadczalne” nie jest jednakowy. Jedni połykają pewne ilości strontu w wodzie lub w pokarmach, inni pobierają go w zastrzykach dożylnych, tak że można śledzić jego rozprzestrzenianie się w krwi. Jedni otrzymują swe dawki codziennie, inni w regularnych nieco dłuższych odstępach. Po każdym poborze strontu przeprowadza się badania przy pomocy licznika Geigera (człowiek wchodzi do odpowiednio dużego licznika geigerowskiego), które pokazują rozchodzenie się tego pierwiastka w organizmie i osadzanie się go w kościach.

Dotychczas eksperyment ten utrzymywano w tajemnicy. Pierwsze wiadomości o nim zostały opublikowane we wtorek w przeglądzie wydawanym przez brytyjski ośrodek badań lekarskich.

Policja argentyńska przeciw strajkującym

Nowy Jork (PAP). Metalowcy argentyńscy przetrwali ponownie pracę, protestując przeciwko odmowie przyznania im podwyżki płac. Między strajkującymi, demonstrującymi na ulicach Buenos Aires, a oddziałami policji, doszło do starć. Policja rozpędzała strajkujących gazami łzawiącymi.

Od tygodnia trwa już strajk pracowników plantacji trzcinny cukrowej i cukrowni w kilku prowincjach argentyńskich. Strajkownicy domagają się również podwyżki płac i poprawy warunków bytu. Od 27 bm. w całym kraju proklamowane są krótkotermiновые strajki robotników winnic, którzy żądają podwyżki zarobków.

1100 studentów na praktykach za granicą

Warszawa (PAP). W czerwcu i lipcu br. na praktyki walcacyjne, organizowane przez ZSP i wyższe uczelnie, 450 studentów wyjechało m. in. do Jugosławii, NRD, NRF i Szwajcarii. Pracują oni w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach handlowych, szpitalach, w gospodarstwach rolnych itp.

Do końca października przewidziany jest wyjazd dalszych 650 studentów na praktyki zagraniczne, m. in. do Anglii, Francji, Izraela i ZSRR.

W Polsce natomiast w czasie bieżących wakacji praktyki odbędzie 970 studentów z Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Izraela, NRD, NRF, Rumunii, Węgier, Włoch, ZSRR i państw skandynawskich.

Bardotka weszła do historii

PARYZ. W nowym wydaniu „Petit Larousse” zamieszczono kilka wierszy tekstu i zdjęcie Brigitte Bardot. Jest to niezwykle wyróżnienie dla słynnej aktorki francuskiej. Wystarczy wspomnieć, że nowe wydanie „Larousse’a” nie wspomina jeszcze Françoise Sagan, a rozmiar tekstu poświęcony B. B. jest niewiele mniejszy od tekstu poświęconego generałowi de Gaulle i prezydentowi Eisenhowerowi.

W czasie tropikalnych upałów Neapol bez wody

RYM (PAP). Jedno z najbardziej zaleszonych miast włoskich (1,250 tys. mieszkańców), słoneczny Neapol znalazł się w czasie tropikalnych upałów bez wody. Zaledwie jedna trzecia ludności w Neapolu, mieszkająca w wysoko położonych częściach miasta ma w domu wodę i to zaledwie na kilka godzin. Przyczyną kłopotu było obumieranie się ziemi w niedzielę. Przed-

Brentano odrzuca zaproszenie do Drezn

BERLIN (PAP). Jak podaje Agencja ADN, bniński minister spraw zagranicznych von Brentano ponownie odrzucił zaproszenie do odwiedzenia Drezn. Fakt ten podali do wiadomości przedstawiciele ludności Drezn, na który udali się do Genewy.

Zaproszenie ministra bnińskiego do straszenia zniszczonego przez wojnę miasta miało na celu dać mu możliwość przekonania się o woli pokoju mieszkańców.

Zderzenie „Queen Elisabeth”

Nowy Jork (PAP). Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że jeden z największych statków pasażerskich świata „Queen Elisabeth” uległ zderzeniu w porcie nowojorskim. „Queen Elisabeth” brytyjski oibryzm o wyporności 33 tysiące ton, długości 310 metrów zderzył się ze statkiem amerykańskim o wyporności 10 tysięcy ton.

„Queen Elisabeth”, która wypływała właśnie w drogę do Europy, miała na pokładzie 1,970 pasażerów. Świadczyli, którzy obserwowali wypadek z brzozy, stwierdzają, że zderzenie nie spowodowało widocznych szkód.

2 Kraju

URODZAJ GRZYBÓW NA POMORZU

W lasach Pomorza pojawiły się już pierwsze w tym roku kunk i borowiki. Szczególnie obficie wystąpiły one w rejonie Torunia i Tucholi. Urodzajowi grzybów sprzyja trwająca obecnie ciepła i wilgotna pogoda.

W odróżnieniu od ubiegłego roku zapowiada się duży urodzaj innych gatunków grzybów.

BURZA NAD GÓRNYM, ŚLĄSKIEM

29 bm. w późnych godzinach popołudniowych przeszła nad Górnym Śląskiem groźna burza. Spadł zsiadły deszcz, a następnie grad o średnicy przekraczającej nieraz 1 cm.

Na skutek burzy i wyładowań atmosferycznych ok. godz. 18.30 uległa awarii kolejowa sieć trakcyjna elektrycznej między Piotrkowem Tryb. a Częstochową. Spowodowało to dłuższą przerwę w komunikacji kolejowej na trasie Warszawa — Katowice.

W USA trwa nadal strajk metalowców

Nowy Jork (PAP). W poniedziałek po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia strajku w amerykańskim przemyśle stalowym doszło do bezpośredniego spotkania między przedstawicielami koncernów stalowych a związkami metalowców. Trwająca ponad 2 godziny rozmowa zakończyła się jednak całkowitym fiaskiem wobec nieustępliwości stanowiska przedstawicieli koncernów. Zdaniem obserwatorów, nieugięta postawa koncernów może spowodować przedłużenie strajku w przemyśle stalowym do 8 tygodni lub nawet dłużej.

Dotychczas w wyniku strajku, poza pół miliona robotników stalowych, zostało pozbawionych

Dobry interes

(Korespondencja własna)

LONDYN, w lipcu

Pan Roy Thompson jest właścicielem 28 gazet kanadyjskich i amerykańskich oraz największego dziennika szkockiego „Scotsman”. Poza tym posiada znaczne udziały w przedsiębiorstwie telewizyjnej szkockiej. Nie poprzestając jednak na tym i ostatnio zakupił za 5 milionów funtów szterlingów kilka gazet angielskich, m. in. tygodnik „Sunday Times”, siedem wieczorówek ukazujących się w prowincji oraz kilka tygodników prowincjonalnych. Lord Kempster, który te wszystkie gazety sprzedał panu Thompsonowi, odkupił od niego z kolei udziały w telewizji szkockiej. Panu Thompsonowi opłacił się świetnie ten interes, udziały w telewizji kupił bowiem za 100 tysięcy funtów szterlingów, a obecnie mógł je sprzedać za 6 milionów funtów szterlingów.

Wartość udziałów w firmach prasowo-wydawniczych ostat-

nio ogromnie wzrosła. Można je sprzedać z dużym zyskiem, nie placąc przy tym podatku dochodowego. Dlatego też właściciele poszczególnych firm chętnie wyzbywają się swych udziałów na korzyść innych przedsiębiorstw. Niedawno towarzystwo Odham kupiło znaczną ilość czasopism, należących do firmy Newnes, a grupa wydająca popołudniową „Daily Mirror” nabyła czasopisma stanowiące własność towarzystwa Amalgamated Press. Ci sami właściciele firm wydawniczo-prasowych którzy robią kolosalne fortuny, sprzedając swe udziały, jednocześnie odmawiają podwyższenia płac drukarzom, twierdząc, że ich na to nie stać.

Warto zwrócić uwagę na nasilający się coraz bardziej proces koncentracji kontroli nad prasą w rękach jednej niewielkiej grupy. Dotyczy to przede wszystkim telewizji, jednego z najbardziej masowych narzędzi propagandy oraz tygodników dla kobiet, ukazujących się w milionach egzemplarzy.

Gdy wkrótce po wojnie powołano specjalną komisję dla badania zagadnień prasy ustaliła ona, że w tej dziedzinie obowiązują zasady „podziału pracy”. Właściciele koncernów przysparzają olbrzymich zysków udziałowcom, a w zamian za to domagają się prawa, u mieszczan w gazetach takich materiałów, jakie im najlepiej odpowiada. Jak dalece te zarządza się uwzględnianie, świadczy chociażby długotrwałe tożowanie w prasie angielskiej wszelkich wiadomości o ruchu pokoiu.

Dziennik „Daily Herald”, który powstał jako niezależny organ Partii Pracy, z dowolnych składek świata pracy w roku 1930, został przekazany koncernowi Odham, gdzie Kongres Związków Zawodowych posiadał swe udziały. Decydujący głos w sprawach dotyczących tematyki pisma miał jednak zawsze koncern Odham, gdyż posiadając 51 proc. udziałów mógł zawsze „przegłosować” przedstawicieli związków zawodowych. Wkrótce jednak Kongres Związków Zawodowych zerwał się swych udziałów i koncern Odham stał się jedynym właścicielem „Daily Herald”.

Podobnie przedstawia się sytuacja w popołudniowej „Daily Mirror”, która na pozór popiera kierunek Partii Pracy, w rzeczywistości jednak kontrolowana jest przez kapitalistyczny koncern do którego należy przeszło wiele innych gazet i czasopism.

Jedynym „kompromisem”, na jaki zezwala się obu gazetom, jest popieranie polityki prawicowego odłamu Partii Pracy, nigdy jednak nie może być mowy o atakowaniu kapitalizmu czy krytykowaniu labourystowskiego sojuszu z konserwatystami w dziedzinie polityki zagranicznej.

Wszystko to świadczy że w społeczeństwie kapitalistycznym „wolność prasy” nie oznacza nic innego, jak tylko wolność nabywania gazet i czasopism przez milionerów na swój własny użytek. Nie znaczy to jednak, że ludzie nie posiadający środków na finansowanie prasy, muszą zrezygnować z walki o jej prawdziwe, demokratyczne oblicze. Przeciwnie, powinno to stać się dla nich pożytecznym bodźcem do dalszych wysiłków w tym kierunku.

Taką właśnie kampanię o prawdziwą wolność prasy prowadzi niestrudzenie komunistyczny dziennik „Daily Worker”. Prowadzi z coraz większym powodzeniem. W miarę jak budzi się świadomość angielskich robotników, jak wzrasta zainteresowanie społeczeństwa Anglii sprawami najcięższymi, a więc przede wszystkim sprawą pokoju — zwiększa się również, niemal z każdym dniem, nakład „Daily Worker”.

GORDON SCHAFER

Kolejna ofiara choroby popromiennej

TOKIO (PAP). Jak donosi dziennik „Sankei Shimbun”, w Nagasaki zmarł 46-letni Jozsiko Hirajama, kolejna ofiara eksplozji atomowej w 1945 roku. Od początku br. na chorobę popromienną zmarło w Nagasaki 20 osób.

Zasady polityczne nowego rządu w Indonezji

DELHI (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, odbyła się tam w środę konferencja prasowa, podczas której wiceminister informacji, Maladi, wyjaśnił podstawowe założenia polityki nowego rządu Indonezji. Maladi zdecydowanie odrzucił wszelkie „oskarżenia” wysuwane przez niektórych obokrajowców na temat „monopolizowania władzy przez prezydenta Sukarno”.

Podkreślił on, że w Indonezji nadal przestrzegane są zasady demokracji i rząd działa w oparciu o konsultację z przedstawicielami różnych organów władzy.

Maladi oświadczył, że rząd nie zamierza zlikwidować partii politycznych. Istnienie i działalność partii politycznych chronione są przez konstytucję.

Maladi powiedział, że jeśli sytuacja w zakresie bezpieczeństwa publicznego ulegnie poprawie, rząd wycofa restrykcje dotyczące działalności politycznej i zlikwiduje stan wyjątkowy.

Nowy rząd Indonezji — oświadczył na konferencji — nie zmieni polityki wobec klik rebeliantów i nie pójdzie na żaden kompromis z rebeliantami.

Biała Księga oskarżeniem Islandii przeciw W. Brytanii

LONDYN (PAP). Z Reykjavíku donoszą, że rząd islandzki opublikował Białą Księgę o agencji na wodach islandzkich. W księdze tej rząd potępia wprowadzenie przez Wielką Brytanię jednostek marynarki wojennej na wody islandzkie na znak protestu przeciwko rozszerzeniu pasa islandzkiej wód terytorialnych do 12 mil.

Rząd islandzki określa stanowisko W. Brytanii, jako niedające się pogodzić z zasadami karty ONZ, a także z zasadami takich organizacji jak NATO.

Prognoza pogody

Opady, skłonność do burz

Jak podaje PIHM — w zachodniej części kraju zachmurzenie duże z przelotnymi opadami i burzami, w ciągu dnia miejscami większe przejaśnienia. Na pozostałym obszarze za chmurzenie umiarkowane, okazy samymi niewielkimi, lokalnie skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 20 st. nad morzem do 30 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków południowo-zachodnich.

Tylko frajer ma manko!

Wyższa szkoła jazdy

Jeszcze dwa — trzy lata temu mówiło się u nas pół żartem pół serio, że niektórzy kandydaci na ekspedientów w Galluxie, komisie lub innym, równie atrakcyjnym przedsiębiorstwie, placą po 10 tysięcy zł łapówki, aby uzyskać posadę... za tysiąc złowych miesięcznie. Komiczne, prawda?...

No cóż, zdaje się, że te czasy należą już do przeszłości. I w ogóle chyba trzeba stwierdzić, że nastąpiło zmniejszenie przestępczości go spodarczej, a w handlu w szczególności. Oto co mówią dane statystyczne: w 1956 r. odsetek mank w detalicznym handlu państwowym w stosunku do obrotów wynosił — 0,19 proc.; w 1957 r. — 0,15 proc.; w 1958 r. — 0,13 proc., a według prognoz fachowców — w roku bieżącym odsetek ten będzie jeszcze niższy.

Duża wykrywalność

Powtarzające się w ostatnim czasie procesy przeciwko przestępcom gospodarczym i mankowiom stwarzają złudne wrażenie o wzroście przestępczości. W gruncie rzeczy jest to tylko sukces aparatu kontrolującego i ścigającego — znacznie większy bowiem niż dawniej jest odsetek wykrywalności przestępstw gospodarczych. Można nawet powiedzieć, że współzynnikiem wykrywalności przestępstw do zgłoszonych jest u nas wysoki. W 1957 r. wynosił on 66,3 proc., a w 1958 r. — 76,9 proc. Trzeba przy tym oczywiście pamiętać, że nie wszystkie przestępstwa są zgłaszane do władz ścigających, a zatem i wyżej podane współzynniki nie zawsze odzwierciedlają istotną wykrywalność przestępstw.

Tak czy owak musimy uznać pocieszające zjawisko

stale malejącego odsetka mank w handlu. To są fakty bezsporne. I dlatego wypada nam się tylko dziwić, że po naszym artykule o sprzedawcach i kulturze handlu p. „Nie nowego, a jednak...” nadeszły do redakcji listy, w których niektórzy czytelnicy usiłują nas przekonać o stałym wzroście mank w handlu, wskazując jako ich przyczynę niskie uposażenie niektórych ekspedientów.

Pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Dziennika”, że istnieje pewna, niezbyt liczna grupa mniej wykwalifikowanych sprzedawców, których zarobki nie przekraczają sumy 700—800 zł miesięcznie. Domagaliśmy się od Ministerstwa Handlu Wewnętrznego przeprowadzenia regulacji systemu plac i norm,

Ale absolutnie nie możemy się zgodzić z twierdzeniem wyrażonym w niektórych listach do redakcji, że właśnie z tych grup sprzedawców rekrutują się mankowie i złodzieje handlu, że rzekomo niskie uposażenie zmusza ich do rozbicia mank, ba, że to ich nawet rozgrzesza...

Fakty przeczą

Fakty przeczą tym twierdzeniom. Wynika z nich że notujemy stały i silny spadek mank drobnych i średnich, natomiast znacznie mniejszy jest spadek mank dużych, sięgających wielu setek tysięcy złotych. Obserwujemy się jednocześnie wyraźne przemiany w

zakresie przestępczości, polegające na znaczących postępach w metodach.

Pewien znany kierownik sklepu w przyprawie szczególności powiedział mi tak: „Tylko frajer ma manko. Trzeba znać wyższą szkołę jazdy”. Do tej „wyższej szkoły jazdy” najczęściej bywają przez kierowników sklepów wciągani inwentaryzatorzy, dostawcy, a nierazko też i członkowie zarządów przedsiębiorstw.

Jak twierdzą naukowcy (patrz artykuł prof. R. Bierzanka: „Przestępczość, profilaktyka, represja” w 14 numerze „Prawa i Życia”) — nie tylko w Polsce, ale wszędzie na świecie występują teraz tendencje rozwojowe w metodach przestępstw. Również na Zachodzie istnieje teraz poważny i rosnący problem przestępczości gospodarczej. W nauce mówi się wprost o postępującej szybko intelektualizacji przestępstw (przykład — film „Rififi”).

Kto ten proceder uprawia

Większość procesów sądowych przeciwko przestępcom gospodarczym w naszym kraju wskazuje dobitnie że rekrutują się oni najczęściej z ludzi dobrze sytuowanych. Rozprawy sądowe dowodzą, że nie konieczność zaspokojenia głodu kieruje tych ludzi na drogę przestępstw, lecz chęć życia ponad stan. Jakże częste były wypadki spieniewierzenia pieniędzy państwowych przez kierowników sklepów, które to pieniądze w ciągu jednej nocy przegrywali w karty lub roztrząsali na pijanym, kochanki i inne swawole!

Czyż nie jest wyrazem tej „wyższej szkoły jazdy” wykrywalność niedawno proceder prowadzenia własnych prywatnych sklepów obywateli? Kto ten proceder uprawia? Kierownicy sklepów, przy milczącej aprobacie dyrekcji przedsiębiorstwa. Czy nie jest dowodem „wyższej szkoły jazdy” fakt, że w jednym z łódzkich sklepów komisowych trzy kolejno po sobie następujące komisje inwentaryzacyjne nie dopatrzyły się żadnych uchybień, a dopiero czwarta, złożona z ludzi spoza aparatu handlu, stwierdziła nadużycia sięgające setek tysięcy złotych?

Chcemy jednak wyraźnie podkreślić, że mija się z prawdą twierdzenie jakoby mankowie rekrutowali się tylko

z najniższej uposażonych sprzedawców, że motywem przestępczego procederu są niskie płace, że w ogóle należy takich przestępców rozgrzeszać. Wręcz przeciwnie — należy z tym walczyć i do walki trzeba wciągnąć całe społeczeństwo.

Jeśli sprzedawca kradnie w sklepie państwowym, to kogo okrada? Nas, konsumentów. Albo okrada nas bezpośrednio przez niedowagę, czy zamiarę gatunku z lepszego na gorszy, albo nas okrada pośrednio, robiąc manko w sklepie. To po średnia kradzież również w ostatecznym rachunku odbija się na naszej kieszeni i na naszej stopie życiowej. I dlatego jesteśmy wszyscy zainteresowani w demaskowaniu i konsekwentnym ściganiu przestępstw.

Z tego też względu z radością stwierdzamy, że ilość przestępstw gospodarczych w naszym kraju w ostatnim okresie — dzięki wzrostowi czujności społeczeństwa oraz dzięki sprawności aparatu kontrolującego i ścigającego — systematycznie maleje.

M. BIEL

W teatrze i w filmie...



Barbarę Horowiankę (na zdjęciu), aktorkę Teatru Nowego w Łodzi ujrzymy wkrótce w filmach „Kamienne niebo” i „Przepustka”.

CAF — Fot. Rozmyslowicz

W mieście gdzie przeszłość wiąże się z dniem dzisiejszym



Herb Łowicza

Entuzjastujemy się bogatym folklorem regionu łódzkiego: finezyjnymi wycinankami Janny Wawrykiewicz czy Józefa Strycharskiej, łódzkimi „koderami”, „gwiazdami”, „wydmuszkami”, rzeźbami Grzegorzem, ceramiką Konopczyńskiego — no i łódzka pieśń i tańcem, które ostatnio rozstawił w świetle Stanisław Skowron i kapela Ludowa Radymińskiego, zdobywając na Międzynarodowym Festiwalu Amatorskich Zespołów Ludowych w Llandegoni w Anglii pierwsze nagrody.

Niemniej szacowne są skarby architektoniczne tego ongiś prymasowskiego grodu: monumentalna dwuwieżowa kolegiata — „Wawel łódzki”, pełny cennych rzeźb, obrazów, starożytnych nagrobków i pomników — pysznący się kapitalną trójżyłową fasadą kościoła popijarski, kiedyś gotycki kościół św. Ducha, w stylu polskiego renesansu wzniesiony kościół św. Leonarda i wiele patrycjuszowskich kamienic...

Nie o tych jednak zabytkach chciałbym rozwodzić się tu dzisiaj, ale napomknąć o innym, mniej znanym, a zgoła innej natury i wartości. Przed wielu laty znajdowała się tutaj belgijska fabryka chemiczna, zlikwidowana w roku 1914. Pozostały po niej wspomnienia oraz olbrzymie usypiska bezwartościowych na pozór odpadków popirytowych, zwanych „Czerwona Góra”.

W roku 1956 zainteresowano się nimi bardziej szczerze, a już dwa lata później wyprodukowano z nich pierwsze próbki farby m. in. „ochry łódzkiej”. Oplaciło się włożyć w tę inwestycję 700 tys. złotych, albowiem według obliczeń fachowców z odpadów

powyższych będzie można uzyskać dziesiątki tysięcy ton farby o wartości 150 mln. zł. Tak więc Łódź, kultywując stare tradycje, nie zapomina o dniu dzisiejszym. Znajduje to swoje odbicie w zorganizowanej tam ostatnio wystawie, obrazującej na rodzimych planszach, fotografiach, wykresach i dokumentach osiągnięcia tego miasta w ciągu 15-lecia, zarówno na odcinku społeczno — gospodarczym jak i kulturalnym.

Dowiedziemy się np., że w roku 1945 obszar Łowicza wynosił 1782 ha, obecnie zaś 2332. Że ludność w roku 1939 wynosiła 21.000 osób, w 1949 — 13.784, a w 1953 — 17.698. Że w czasie działań wojennych zburzono 238 budynków, że budżet miasta na rok 1958 wynosił 7.696.000, że zbudowano 8 km sieci wodociągowej, urządzono park nad Bzurą o powierzchni 15,5 ha, że rozszerzono znakomicie sieć szkół, zrekonstruowano wiele domów zabytkowych itd.

A które z tych zdobyczy radują panią najbardziej? — zapytujemy W. Gładkównę, która ku wielkiemu zadowoleniu współobywateli, już trzecią kadencję pełni zaszczytną funkcję przewodniczącego Prezydium MRN.

Najciekiej cieszę mnie — odpowiada przew. Gładkówna — wielki rozmach budownictwa mieszkaniowego, ponieważ głód mieszkaniowy stanowi największą bolączkę naszego miasta. Dalej uzyskanie zezwolenia na budowę fabryki przetwórców owocowo — warzywnych, która zatrudni około 500 osób.

A co mnie osobiście cieszy? — najbardziej podczas ostatniej mojej wyprawy do Łowicza? Chyba tempo prac renowacyjnych w kaplicy pomnikarskiej im. św. Boromeusza. Znajdują się tam kapitalne, XVIII — wieczne malowidła ściennie znakomitego włoskiego Michała Anioła Pallonięgo, które z wielkim realizmem i kunsztem obrazują sceny z życia oia tego świętego (jak „Procesja św. Karola podczas zarazy w Mediolanie”). Zaskakuje tutaj typowe dla tego rodzaju malarsstwa wykorzystanie płaszczyzny, a równocześnie, dzięki umiejętnej perspektywie, uzyskanie pewnej głębi.

Kaplica św. Boromeusza przedstawia teraz osobliwy widok. Na potężnych rusztowaniach krząta się wieloosobowy zespół Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie, okładając specjalnymi kompresami poszczególne fragmenty sufitu i ścian, oskrabując i przemalowując je cał po calu, przy czym konserwacja traktowana jest bardzo purystycznie, nowoczesnie, z wielkim szacunkiem dla oryginału.

Jak nam zapewniają fachowcy, malowidła teletęże należą do najświetniejszych w Polsce. Tak więc ukończenie renowatorskich prac tych stanię nie wydarzeniem kulturalnym nie tylko dla naszego województwa, ale całej Polski.

Łódź zyska jeszcze jeden obiekt, który powiększy jego i tak już niemałą atrakcyjność.

M. JAGOSZEWSKI



W słynnej restauracji paryskiej „U Maxima” otwarto kursy prowadzenia domu. Za „skromną” sumkę 500.000 fr. można stać się świetną panią domu, bo gołowania uczy „sama” hrabina Toulouse-Lautrec.

Fot. — CAF

NOC JEST KRÓLESTWEM ZA KOCHANYM... I PRZESTĘPCÓW. KTO JEDNAK NIE NALEŻY ANI DO JEDNYCH, ANI DO DRUGICH, MOŻE SPAĆ SPOKOJNIE! STRAŻ CZUWA!

Działo się to pewnej pogodnej nocy. Widać było z daleka budka wartownicza ostrzegająca amatorów cudzej własności, że obiekt jest strzeżony, że tu sięgać ręką po rzecz nieswoją jest niebezpieczne.

Ale oto nagle zza zakrętu wyłoniło się dwóch tajemniczych osobników. Nie robią sobie z ostrzeżenia, skierowali się wprost ku owej groźnej budce. Za chwilę już uchylili drzwi i weszli do środka. Nie bawili tam nawet długo. Po paru minutach wyszli, niosąc ze sobą jakiś przedmiot, nie rozpoznany w ciemnościach przedmiotu.

Nazajutrz rano do Komendy Miasta MO zgłosił się człowiek w mundurze Straży Miejskiej i łamiącym się głosem zameldował, że tej nocy ktoś nieznany skradł mu służbowy... karabin.

Na szczęście nasi tajemniczy znajomi — jako, że w nocy wszystko wydaje się tajemnicze — okazali się w rzeczywistości funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. Strażnik, jak wynika z ich relacji, spał tak mocno, że trudno go było obudzić. Nie tylko więc zabezpieczyli karabin, ale przez kilka godzin chronili przed złodziejami powierzoną opiekę „śpiącego rycerza” obiektu.

Nie jest to bynajmniej anegdota z cyklu: „rzeczy nieprawdopodobne”. Fakt to jak najbardziej autentyczny i — niestety — wcale nieodrodniony.

Znane są przykłady, jak to raz jednego pewni dowcipnie załkani przedewszystkiem w budce nocnego dozorcę, co mogło pociągnąć za sobą następstwa. Owe bowiem spał tak błogo, że nie obudził go nawet dym buchający z rozgrzanego pieca i trzeba

było zastosować bardziej „brutalne środki”. Zdarza się, że ludzie, którym powierzono opiekę nad społecznym mieniem wędrują na ławy oskarżonych z udziałem w kradzieżach. Znamy jest powszechnie fakt, jak to pilnujący nowo wybudowanego bloku dozorca sprzedał chętnemu nabywcy miejskie mieszkanie...

Dzień powszedni Temidy

Straż czuwa...

Niedawno wpadły mi w ręce akta sądowe, opatrzone numerem VIII KP 2931/58. Znow akta JEDNE Z WIELU PODOBNYCH.

Oskarżony: Józef Owczarek, b. pracownik Inwalidzkiej Spółdzielni Ochrony Mienia na m. Łódź „CZUJNOSC”.

Charakterystyka przestępstwa: pewnego marcowego poranka ub. roku Komenda Dzielnicowa MO została zawiadomiona, że strażnik „Czujności”, który miał nocną służbę przy magazynie Łódzkiego Biura Sprzedaży Wyrobów Hutniczych, znajduje się w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego. Wizja lokalna potwierdziła meldunek. Na miejscu znaleziono porozrzucone dokumenty magazynowe, kilka butelek po wódce oraz... Józefa Owczarka, który tak dalece zapadł w krainę Morfeusza, że obudził się dopiero w milicyjnym areszcie (!).

Na marginesie warto dodać, że towarzyszący się w tak „czujnie” strzeżonym magazynie oceniano na ponad 30 milionów złotych.

Józef Owczarek za niedopełnienie obowiązków służbowych został skazany na 6 miesięcy aresztu. Niedługo akta nr VIII KP 2931/58 zawędrują do

archiwum i może już nikt nigdy do nich nie zajrzy. A są wśród nich pewne niezwykle ciekawe dokumenty. Dokumenty, które dają wiele do myślenia. I dlatego staliśmy się szkoda, gdyby okrył je kurz zapomnienia, gdyby nikt nie próbował wyciągnąć z nich jakichś wniosków.

Oto dokument pierwszy ze wspom-

nianych: opinia Spółdzielni „Czujność” o swym pracowniku J. Owczarku:

„Z obowiązków swych — czytamy w niej — wywiązywał się niedbale. Posiadał duże skłonności do picia wódki, za co też został zwolniony z pracy”.

Tu małeńka uwaga, proszę „Czujności”. Józef Owczarek został zwolniony, ale dopiero po zaistnieniu czynu, za popełnienie którego zasiadł na ławie oskarżonych. A skłonność do nadużywania alkoholu i niedbale wywiązywanie się z obowiązków cechowały go od dawna...

Dokument drugi — nie wiem czy znany Zarządowi Spółdzielni „Czujność” — jest jeszcze bardziej charakterystyczny. Wynika z niego, że Józef Owczarek na ławie oskarżonych nie czuje się weale obco. Według informacji uzyskanych z rejestru skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości (rejestru, do którego Zarządowi „Czujności” nikt nie broni wglądu) — Józef Owczarek był już OŚMIOKROTNIE KARANY PRAWOMOCNYMI WYROKAMI SĄDOWYMI. Nierzadko karany za... kradzieże.

Aby zamknąć sprawę J. Owczarka, jeszcze jedna „ciekawostka”. Otóż po wydaniu, a przed uprawomocnieniem się dziesięcioletniego wyroku „pan Józef” został zaangażowany do jednego z łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych na stanowisko... nocnego strażnika.

Wstrzegajmy się ognia, wody i takich nocnych strażników społecznego mienia (!). Kiedy referowałem — oparty na doświadczeniach sądu i milicji — swój punkt widzenia na tę sprawę jednemu z kierowników nocnej służby, ów z oburzeniem stwierdził, że „nie można na podstawie kilku wygrzebanych skądś przykładów psuć opinii wszystkich pracowników”.

Pogląd w zasadzie słuszny. Większość strażników nocnych sumiennie spełnia swoje obowiązki, dobrze strzegąc powierzonych im opiece majątku społecznego. Jeśli zaś już mowa o opinii, to nikt nie psuje im jej bardziej, niż ich własni koleżdy „po fachu”, chroniący się pod opiekunkę skrzydła poniekądzych działów kadry, niedbaluchy, alkoholicy, recydywiści.

Taka jest prawda obiektywna i nie pomaga rzucane nawet z bardzo wysokich szczebli — gromy oburzenia.

Bo nikt chyba nikogo nie będzie usiłował przekonać, że kilkakrotnie karany alkoholik niesumienne wywiązuje się ze swych obowiązków dając gwarancję zabezpieczenia dochodzącego nieraz wartości wielu milionów złotych mienia państwowego.

I warto zastanowić się nad pytaniem, jakie zadal jeden ze świadków zeznających przed sądem w trakcie bardzo podobnego do sprawy Owczarka procesu. Świadek ów, stwierdzając bezspornie winę oskarżonego, miał jednak wątpliwość CZY TYLKO ON JEDEN JEST WINIEN NIEDOPEŁNIENIA SŁUŻBOWYCH OBOWIĄZKÓW?

Wątpliwość ta wydaje się bardzo istotna i aktualna.

JANUSZ KRAJEWSKI

Dziś DZIEŃ WALKI ze słonką

Jak nas poinformował Wydział Rolnictwa Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, w związku z trwającym obecnie masowym wyłotem leńnie go pokolenia chrząszcza słonki ziemniaczanej, zarządza się na dzień dzisiejszy ogólną lustrację upraw ziemniaków i pomidorów.

Wykryte ogniska słonki należy likwidować niezwłocznie środkami chemicznymi. Ze względu na wyjątkowo w tym roku obfitość chrząszcza słonki zarządzenie powyższe należy ściśle wypełnić, gdyż tylko uparta walka ze słonką pozwoli uchronić ziemniaki i pomidory przed zniszczeniem.

(as)

Obiecali poprawę i wyznaczili terminy Usprawnienie prac przy ciągu cieplnym

Szeroko otworzyły się drzwi w pokoju redakcyjnym i stanęło w nich trzech mężczyzn.
— „My w sprawie artykułów o wykopkach łódzkich”.
— Czy panowie mają jakieś zastrzeżenia w stosunku do krytyki, jaką ukazała się w gazecie?
— Nie, Wprost przeciwnie. Przyznajemy zupełną rację stawianym zarzutom. Przyszliśmy usprawiedliwić istniejący stan i wyjaśnić, jakie są jego powody.

Sytuacja: brak synchronizacji robót przy prowadzeniu ciągu cieplnego z Elektrociepłowni, zwłaszcza w zachodniej części miasta jest naszym czytelnikom dobrze znana. Domagaliśmy się usprawnienia prac i uwolnienia mieszkańców ulic Żeromskiego, Kopernika, Łąkowej i jeszcze kilku innych od zimy ku rzu, psianki itp.

Istotnie, główny wykonawca robót, Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Ciepłej przyznaje się, że nie należy zyschno niozowało prace, ale równocześnie posiada wiele trudności obiektywnych. Zwłaszcza w lipcu brak było odpowiedniej

ilości ludzi do pracy. Robotnicy do robót wykopowych przywożeni są samochodami codziennie ze wsi, ale jak wiadomo w tym miesiącu były żniwa i stan absencji dochodził do 70 proc. W tym stanie rzeczy uciec płaci harmonogram robót. Te najgorsze dni Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Ciepłej ma już po sobie. Obiecują solennie, że do końca sierpnia zakończą prace na odcinku ul. Żeromskiego od Szpitala Wojskowego, aż do Andrzeja Struga. Ulica Łąkowa będzie zniwelowana najdalej do dnia 15 sierpnia. Tym niemniej, by zakończyć cały ciąg cieplny dla Żubardzia do

1 października, co musi być wykonane ściśle w tym terminie, rozkopie się w najbliższym czasie półtorakilometrową trasę od Żeromskiego do Wieckowskiego, dalej od Wieckowskiego do Zakątnej i od Zakątnej do Obrońców Stalina.

Tu trzeba wspomnieć, że roboty wykują również z tego powodu, iż główny wykonawca Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Ciepłej w Warszawie (Oddział Łódź) posiada aż trzech subwykonawców: do robót ziemno - budowlanych: Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa w Warszawie Oddział w Łodzi, Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich na odcinku wschodnim oraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych „Lambda”. Każdą z głównych trzech czynności wykonuje ktoś inny i z tego powodu często odsyła się petentów od Annasza do Kałfasha.

Ten stan rozbitcia skończy się w roku przyszłym, kiedy całość prac nad ciągiem cieplnym obejmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich już wdrożone w te inwestycje, bez subwykonawców, a warszawskie przedsiębiorstwa zlikwidują swe oddziały w Łodzi. Mamy więc nadzieję, że wówczas prace będą lepiej zorganizowane i przebiegać sprawniej.

Przy okazji apelujemy o większy nadzór nad dziełmi. Zasympiaj one wykopy, niszczą instalacje. A przecież bawiac się nad dużymi dołami, w każdej chwili narażone są na niebezpieczeństwo.

Sk.

Po „ogórkach”

- „Elektro-Kord” z Rumunii
- Mirska i S-ka z Warszawy
- „Białe fartuszki” z Łodzi

W ogórkowym miesiącu sierpnia Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych nie organizuje w Łodzi żadnych imprez. Dopiero 1 września wystąpi u nas 18-osobowy rumuński zespół „Elektro-Kord” z bogatym repertuarem regionalnych pieśni rumuńskich.

8 września przewidziane są występy zespołu wietnamskiego. Następnie przybędzie do nas zespół Zbigniewa Rawicza z Marią Mirską, Jaksztem, Galąską i Kierasińskim.

Natomiast w sierpniu etatowy zespół PPIE w Łodzi udaje się na występy do Olszyna i województwa olszńskiego z komedii Bałuckiego „Klub kawalerów”, a kabaret „Hula-hoop” do Białogostu.

We wrześniu zespół PPIE pod kierunkiem S. Butryma przystąpi do prób wokalno Konstantego Krasińskiego „Białe fartuszki”. W tym samym czasie nowy program kabaretowy opracowywać zacznie Ola Obarska.

A.

nowe przepisy porządkowe weszły w życie

A dzieci od lat 7-10 mogą być wpuszczane na seanse do godziny 20 jedynie na filmy o tematyce dostosowanej do ich wieku, w towarzystwie osób starszych.

Widz obowiązany jest pokryć wszelkie szkody powstałe w kinie z jego winy. Odszkodowanie ustala kierownik kina w wysokości poniesionej straty. Za przedmioty zagubione lub pozostawione w kinie kierownik kina nie odpowiada. W wypadku ich znalezienia wydawane będą w biurze kierownika za pokwitowaniem, a w razie niezgłoszenia się osoby zainteresowanej w dniu zagubienia, przedmiot zostanie przekazany do Biura Rzeczoznawczych.

Wszelkie reklamacje publiczności na prawo zgłaszać kierownik kina oraz wpisywać do książki zażaleń, która powinna być przedłożona na każde żądanie widza.

(as)

UWAGA, KINOMANI!

Centralny Zarząd Kinematografii wydał ostatnio przepisy porządkowe obowiązujące publiczność w kinach i innych punktach rozpowszechniania filmów. Ponieważ do redakcji naszej wpływały często interwencje kinomanów, wynikające z nieznaności tych przepisów, podajemy je w skrócie do wiadomości czytelników.

A WIEC: wejście na widownię dozwolone jest wyłącznie posiadaczom ważnych biletów wstępu. Bilet uprawnia do zajęcia miejsca, na które został wydany. W przypadku gdy miejsce to jest zajęte przez inną osobę, posiadacz biletu zgłasza reklamację u biletarza, który musi spowodować zwolnienie miejsca, a w razie błędnego oznaczenia biletów przez kasę - wskazać miejsce równorzędne. Samowolne zajęcie innego miejsca jest niedopuszczalne. Osoba przebywająca na widowni bez ważnego biletu lub dowodu służbowego uprawniającego do wejścia, podlega karze pieniężnej w wysokości 5-krotnej ceny biletu normalnego na I miejsce.

Zabrania się sprzedaży biletów osobom nietrzeźwym i wpuszczania ich na widownię. Nie wolno również wpuszczać na widownię osób, których ubiór może spowodować zanieczyszczenie pomieszczenia kina i ubrań publiczności. Wnoszenie na teren kina przedmiotów, które reżymy rozmiarów mogą ograniczać swobodę ruchu publiczności jest zabronione. Nie wolno także wchodzić z materiami łatwopalnymi, żrącymi, cuchnącymi i wybuchowymi oraz spowodować zwierząt.

Niedozwolony jest wstęp na widownię w czasie wyświetlania kroniki lub filmu. Osobom przebywającym na widowni nie wolno

no palić tytoniu, pić alkoholu, prowadzić rozmów w czasie seansu i głośno odczytywać napisów, a także zaśmiecać pomieszczenie.

Do nabywania biletów poza kolejnością uprawnieni są posłowie na Sejm PRL, kobiety ciężarne, inwalidzi o widocznym kaleczeniu i osoby legitymujące się dokumentami uprawniającymi do nabywania biletów poza kolejnością.

Poza seansami filmowymi o tematyce dziecięcej, nie wolno wprowadzać do kina dzieci do lat 6. Młodzież do lat 16 nie może być wpuszczana na seanse rozpoczynające się po godz. 20.

Słuszne pretensje PKS pod adresem PKP

Kolej skarżyła się na swych użytkowników, że zbyt opieszale ładują i rozładują wagony przez co placu setki tysięcy złotych osiowego. Na naszą na ten temat zareagowała łódzka dyr. PKS, która ma z kolei pretensje zarówno do PKP jak i do swych zleceniodawców.

Pomijając trudności personalne (zbyt mała ilość pracowników przeładunkowych) PKS skarży się, że przedsiębiorstwa, którym świadczy usługi spedycyjne zamawiają wagony na niewłaściwą stację. I tak np. towar z wagonów podstawianych na Stację Łódź - Chojny dla ZPW im. Niedzielskiego, zostaje przewożony na odległą ulicę Narutowicza 83, która znajduje się obok stacji towarowej Łódź - Fabryczna. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego otrzymuje wagony na stację Łódź - Karolew, skąd towar przewozi się na Nowotki 149, tuż obok stacji Łódź - Fabryczna. To powoduje opóźnienie wyładunku i niepotrzebne koszty przewoźni wewnętrznej miasta. Przykładów podobnych można by mnożyć wiele.

PKS ma pretensje do kolei, że nieplanowo podstawia wagony. I tak na stacji Łódź - Chojny wagony zamiast na godz. 14, bez awiza o opóźnieniu podstawiane są na godzinę 17. Na stacji Łódź - Ka-

liska o godz. 14 przy podstawianiu drugiej zmiany wagonów wyłącza się na przeładunek nie również wagony jeszcze nie rozładowane i podstawia się je ponownie dopiero po dwóch czy czterech godzinach. Ten czas nie liczy się w pierwsze rozładunku - stąd osiowe. Za te opieszalsze i niewłaściwe kolej nie ponosi żadnych konsekwencji.

Uważamy, że te uwagi PKS, jednego z głównych klientów, który współpracuje z koleją przy rozładunku wagonów są słuszne i kolej w swej pracy powinna je wziąć pod uwagę.

(s)

Studenci dla szkół TYSIĄCLECIA

Z początkiem roku akademickiego, rozpoczyna działalność społeczne komisje zdrowia na wyższych uczelniach. Na uwagę zasługuje fakt, że zakres działalności studentek komisji zdrowia znacznie się poszerzył jeszcze w roku bieżącym.

Ostatnio, Rada Okręgowa ZSP uzyskała fachowego opiekuna studentek komisji zdrowia - w osobie dr Janusza Indulskiego, zastępcy kierownika Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łodzi. Dr Indulski, wspólnie z Okręgową Komisją Zdrowia ZSP, opracował ciekawy plan działalności, w którym m. in. znajdujemy pozycje takie, jak organizacja obchodu 10-lecia Akademickiej Służby Zdrowia, i studencka akcja pomocy dla szkół Tysiąclecia.

Studenckie komisje zdrowia planują stałą opiekę nad uczniami łódzkich szkół Tysiąclecia, w oparciu o fachową pomoc studentów V i VI roku AM. Projektuje się również wstąpienie w inicjatywę społecznej zbiórki pieniężnej na nowoczesne wyposażenie gabinetów lekarskich w szkołach Tysiąclecia.

Ponadto, z ciekawszych

akcji planowanych przez studenckie komisje zdrowia, należy zanotować wernisek do kół PCK, oraz szeroko zakrojoną akcję propagandy honorowego kłopotawstwa.

R. G.



Zielony dzieciniec

Kochana Redakcjo!
My harcerki 28 Drużyny im. Wandy Wegierskiej przy Technikum Galanterii Metalowej i Skórzanej w Łodzi, pragniemy powiadomić, że spędzamy czas na obozie harcerskim w Pstrokonach.

Prowadzimy tu zielony dzieciniec. Przychodzi do nas stale 20-25 dzieci, którym opiekujemy się w godzinach od 9 do 12.30. W niedzielę 19 bm. urządziliśmy dla wszystkich dzieci w wieku od lat 3 do 12, zabawę - festyn.

Czy wiesz droga Redakcjo, ile dzieci przyszło? Ponad 120 nie licząc małych na rękach rodziców i oczywiście samych rodziców. Urządziliśmy dla nich świetne zabawy i największą atrakcję - teatrzyk kukielkowy. Naszą pierwszą sztukę pt. „O Jacku, co nie chciał się uczyć” dzieciarnia przywitała z wielkim zadowoleniem, a my byliśmy szczęśliwe, że mogliśmy sprawić swoją pracę tyle radości. Urządziliśmy również dla dzieci loterię fantową, na którą fanty zdobyliśmy własnym „przemysłem”. Główną wygraną, to lalka, zrobiona przez nas. Na fanty posyłałyśmy również ładne fartuszki i majteczki z odpadów, które otrzymaliśmy z „Czuł-Czynu”. Wszystkie niemowlaki na rękach matek oddaraliśmy śliniaczkami.

Dlaczego piszemy o tym? Wiemy, że często piszesz o młodzieży złej, która przysparza społeczeństwu dużo zmartwień. Dobrze więc jest wiedzieć o pracy dobrej i pożytecznej. Załączamy pozdrowienia i harcerskie „Czuwaj!”



Taką zabawę w pociąg, długo się zapamięta.

Niewidzialna ręka pomogła

Miła niespodzianka spotkała pracowników gospodarstwa rolnego w Rejowie w dniu 18 bm. Rano spostrzegli oni, że skoszone poprzedniego dnia przez snopowiązalki zboże stoi równo poustawiane w mendełkach. Musiałoby pracować przy tym kilkudziesięciu ludzi przez cały dzień, a tu już wszystko gotowe.

Harcerze ze zgrupowania obozu Hufca Łódź - Chojny cieszyli się bardzo, że nie zostali zauważeni i że noc spędzili na tak pożytecznej pracy. W akcji brało udział 160 harcerzy, a czas trwania pracy wyniósł 3 godziny. Alarm pod hasłem „niewidzialnej ręki” udał się znakomicie.

Spotkanie z pionierami radzieckimi

W dniu 19 lipca br. na zaproszenie pionierów radzieckich 60 harcerzy z Hufca Łódź - Chojny odwiedziło oboz pionierów radzieckich i brało udział w uroczystym jego otwarciu. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, wieczór uprzyjemniały piosenki i recytacje pionierów i naszych harcerzy. Pionierzy zorganizowali szereg gier i konkursów z nagrodami. Pożegnanie było serdeczne, pionierzy wręczyli komendantowi harcerzy książkę z dedykacją. Teraz harcerze czekają na rewidzie, która nastąpi w najbliższych dniach.

HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA
HUFCA ŁÓDŹ - CHOJNY
Głębokie Międzyrzeczkie

Żegnamy!

Droga Redakcjo!
Kolonie letnie dobiegły końca. Skończyły się wesołe zabawy i harce. Żegnamy Studzienice, uroczą malutką miejscowość położoną wśród jezior i lasów w województwie łódzkim. My, dzieci pracowników „Wifam” z Łodzi oraz ZZ „Archimedes” we Wrocławiu, pragniemy jako kolonistów złożyć najserdeczniejsze podziękowania wszystkim naszym opiekunom i wychowawcom oraz personelowi pomocniczemu za trud i wysiłek włożony w troskę o nas. Równocześnie chcemy podziękować organizatorowi placówki „Wifam”, za doskonale przygotowanie kolonii. Dziękujemy. Przesyłamy również serdeczne pozdrowienia dla Redakcji.

Kolonist

Dodatkowy pociąg do Gdyni 30 i 31. VII.

Przewidując zwiększony ruch podróżnych w kierunku morza i Trójmiasta PKP uruchamia dodatkowe pociągi z Łodzi do Gdyni w dniach 30 i 31 lipca.

W dniu 30 lipca odjedzie z Gdyni do Łodzi o godz. 22.50 dodatkowy pociąg osobowy przez Tczew, a przybędzie do Łodzi Kaliskiej dnia następnego o godz. 8.20.

W dniu 31 lipca odjedzie pociąg z Łodzi Kaliskiej do Gdyni przez Bydgoszcz, Kościerzynę o godz. 21.07, przyjazd do Gdyni następnego dnia, godz. 6.50.

(s)

Łódzcy studenci oczekują zagranicznych gości

Sekretarz Rady Okręgowej ZSP poinformował redakcję o najbliższych terminach przyjazdu studentek z wyjazdów zagranicznych.

I tak - dnia 9 sierpnia przybędzie do Łodzi grupa 30 studentek radzieckich, z fakultetów górniczych. Goście zwiedzą Łódź, oraz kopalnie rud syberyjskiej w Zagłębiu Łęczyńskim.

Dnia 12 sierpnia przyjedzie do naszego miasta grupa studentki uniwersytetów i poli-

technik z ZSRR; a dnia 14 sierpnia - 30-osobowa wycieczka studentów rumuńskich.

Dziś o godz. 18

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu Klubu Dyskusyjnego Stowarzyszenia PAX w Łodzi (ul. Piotrkowska 49, I p. front) red. Kazimierz Ziemiakiewicz wygłosi odczyt pt. „Tendencje społeczne w katolicyzmie francuskim”. Wstęp wolny.

Czy „Zdrowie” nie przyniesie choroby...

Przy ul. Kilińskiego 27/29 buduje dom mieszkalny - piombo-wice Spółdzielnia „Zdrowie”. We wrześniu nowego bloku przeszkadza stara, poprzeczna oficyna posesji przy Południowej 31. Postanowiono więc ją wyburzyć, dając w zamian mieszkającym tam 3 rodzinom pomieszczenia zastępcze. Zgodnie z prawem ma je dać Prez. RN.

Spółdzielnia „Zdrowie” spiesząc się jednak bardzo z budową, jednej rodzinie - Woźniaków - dała już z własnej „kieszeni” mieszkanie, wyburzając tę część posesji, a resztę zostawiając na lasce losu. I co się dzieje?

Pod mieszkaniem „wyburzonemu” Woźniaków były dwie komórki. W piątek o 8 jedna z nich zawaliła się. Dlaczego? - stwierdził komisja. Mieszkańcy mówią, że celowo zrobiono zbyt głębokie wykopy i do tej pory jeszcze - „a gdyby tam ktoś był?”...

R. G.

terenowym mieszkaniom. Mało. Jedno z tych mieszkań pokój 3x3 m, gdzie mieszka rodzina z dzieckiem, mieści się właśnie w tej przeznaczanej do rozbioru oficynie. Obok

śelany tego mieszkania, która się już teraz trzyma dość mocno na wlosku, mają zostać przebite drzwi do komórek. Stropy znajdujące się pod nim piwnicy też „lewo żyją” i podtrzymuje je... węgiel. Tak więc projektowane wy-

bicie drzwi może spowodować katastrofę. To trudno opisać, ale sytuacja wygląda rzeczywiście tragicznie.

Spółdzielnia ma na pewno swoje racje. Ma także pozwolenie Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego na wyburzenie na razie tylko części posesji, które jednak w tym wypadku wydaje się być krótkowzrocznością. Nie można przecież dezorganizować życia i stwarzać niebezpieczeństwa dla mieszkańców ul. Południowej 31, którzy rozgorączceni mówią, iż „Zdrowie” przyniesie im chorobę albo jeszcze gorzej. Sprawa ta w interesie obu stron należy jak najszybciej załatwić.

(m)

Eliminacje mistrzostw żużlowych Polski

Na torze w Łodzi zobaczymy ciekawe pojedynki

Kapala faworytem wyścigów

Jednocześnie w czterech następujących miastach: Łodzi, Częstochowie, Tarnowie i Lesznie rozegrane zostaną pierwsze w tym sezonie eliminacje do mistrzostw żużlowych Polski.

Polski Związek Motorowy postanowił, że zawodnicy z wyżej wymienionych miast nie mają prawa brania udziału w zawodach odbywających się w siedzibach ich klubów. Tak więc w eliminacji łódzkiej nie zobaczymy zawodników z Tramwajarzy, ale podziwiać będziemy jazdę aż 16 najlepszych żużlowców z Kapala na czele, z innych klubów sportowych.

Pierwsze eliminacje budzą ogólnie zainteresowanie, gdyż trudno jest przewidzieć, który z żużlowców zdobędzie ostatecznie zaszczytny tytuł mistrza Polski. Poziom sportu żużlowego podniósł się u nas bardzo wyraźnie i trzeba obiektywnie powiedzieć, że posiadamy doskońnionych zawodników, którzy w pierwszej połowie tegorocznego sezonu sportowego potrafili odnieść szereg cennych zwycięstw na torach zagranicznych.

Cieszy nas również to, że w ślad za podniesieniem się poziomu wzrosło zainteresowanie wyścigami żużlowymi. Z chwilą gdy pada zapowiedź mających się odbyć poważnych wyścigów o wysoką stawkę, zainteresowanie staje się coraz większe i na walach toru przy Placu 9 Maja gromadzą się tłumy widzów.

Słyszeliśmy, że na dobrej drodze znajduje się sprawa „uporządkowania” toru, a raczej wy-

budowania trybun dla publiczności. Najwyższy czas, żeby publiczność mogła korzystać ze znacznie większych wygod niż obecnie. Z chwilą gdy powstana trybuna z miejscami siedzącymi, zainteresowanie wyścigami zwiększy się jeszcze bardziej a tym samym zyska propaganda tego ciekawego i pełnego brawury sportu.

Wracamy jednak do niedzielnych wyścigów eliminacyjnych o mistrzostwo Polski.

W Łodzi startować będą następujący zawodnicy: Kapala Florian — Stal Rzeszów, Philip Marian — Górnik Rybnik, Switała Norbert — Polonia Bydgoszcz, Kelber Jan — Kolejarka Rawicz, Goździk Euzebiusz — Legia Warszawa, Kasperk Bernard — Włókniarz Częstochowa, Kucharek Wiesław — Skra Warszawa, Fijałkowski Jan — Wanda Nowa Huta, Słaboń Adolf — Sparta Wrocław, Rusiak Jan — Unia Leszno, Fijałkowski Jerzy — Stal Gorzów, Woźniak Jerzy — Unia Leszno, Jaworski Tadeusz — LPŻ Toruń, Stawicki Marian — Cracovia Kraków, Tomczyszyn Albini — Unia Tarnów, Odzywołski Czesław — Start Gniezno, Winch Andrzej — Legia Krosno, Muszkieciarz Franciszek — Śląsk Świętochłowice.

Wydaje się nam, że faworytem będzie Kapala. Jedno jest pewne, że zbyt łatwo nie odniesie on zwycięstwa. Wiele do powiedzenia mieć będą: Switała, Goździk, Fijałkowski i inni. W sumie stanie na starcie aż 16 zawodników. Program przewiduje 20 biegów. Nie też dziwnego, że przy tak wielkiej

ilości biegów organizatorzy postanowili zawody rozpocząć o godz. 17.

Nasuwa się pytanie, gdzie starować będą zawodnicy Tramwajarzy.

Otóż Mirowski i Sumiński w Lesznie. W Tarnowie — Wroński. W Częstochowie — Krakowiak.

Tramwajarzy reprezentowany będzie przez czterech swoich najlepszych zawodników. Wiemy, że wszyscy oni przejdą przez pierwsze sito eliminacyjne i zakwalifikują się do dalszych spotkań, walcząc o pierwsze miejsce.

(n)

Brawo, młodzi pięściarze Łodzi

Feliks Stamm jest zadowolony z juniorów.

Po finałowych walkach o mistrzostwo Polski rozegranych w czasie trwania obozu treningowego w Cetniewie trener nasz bardzo pochlebnie odzywał się o tych pięściarzach, którzy pałają chęcią zdystansowania obecnych mistrzów.

Nie ulega wątpliwości, że z liczonej grupy juniorów wyróżnia się talenty, o których w niedalekiej przyszłości będzie głośno, ale droga do sławy jest daleka. Niemniej jednak już dziś podziwiać możemy entuzjazm, z jakim przystępują do pracy ci właśnie młodzi pięściarze.

W czasie mistrzostw Polski ju-

Rozwija się akcja zdobywania SOP

Przed dwoma miesiącami uformował się komitet Sportowej Odznaki 15-lecia w Łodzi, który rozpoczął ścisłą współpracę z łódzkim zarządem ZMS. Trzeba było pokonać pewne opory, bowiem odznaki sportowe wszelkiego typu nie cieszą się zbyt wielką popularnością, ze względu na zbiorczą używaną system ich zdobywania w poprzednich okresach. Na szczęście udało się te opory przezwyciężyć.

Nieco szerszy rozmach posiadała akcja w woj. łódzkim. W samych tylko Skierniewicach, dzięki inicjatywie miejscowego nauczyciela Michałaka, młodzież zdobyła już 150 SOP i otrzymała je w przededniu Święta Odrodzenia. Pozostałe 50 odznak w woj. łódzkim wręczonych będzie w miastach powiatowych na uroczystych akademiach.



W czasie międzynarodowego rajdu turystycznego zorganizowanego celem popularyzowania turystyki kolarskiej uczestnicy zatrzymali się na krótki czas w Zakopanem. Na zdjęciu: grupa kolarzy w Dolinie Kościeliskiej.

CAF

Ustalono skład piłkarzy ŁKS

Do wczorajszego artykułu o mawiającego nadchodzące spotkanie piłkarskie między ŁKS a Cracovią, zakradł się błąd. Otóż ŁKS w pierwszym spotkaniu w Krakowie zremisował z Cracovią 2:2 a nie przegrał 1:2. Na temat sobotniego meczu z sekretarzem Sekcji Piłki Nożnej, p. Kowalewskim.

— Przede wszystkim chcemy wiedzieć, w jakim składzie wystąpi drużyna.

— Ze składem mamy poważne kłopoty, ale chyba będzie on następujący: Bem, Szczepański, Wlazło, Stusio, Stuski, Sas, Stachura, Soporek Kowalec, Wieteski i Jezierski.

— Jak się czują chłopcy? — Czują się dobrze. Zauważmy bardzo, że nie możemy jeszcze wykorzystać Symborskiego, który wrócił z Cichocinka i rozpoczął treningi. Jestem przekonany, że odzyska on szybko formę i już niebawem wznowi linię ataku.

— Dlaczego nie widzimy w

drużynie Kaźmierczaka? — Gracz ten opuszcza treningi i niestety nie możemy brać go pod uwagę przy ustalaniu składów na tak poważne mecze, wówczas gdy chodzi nam o pełną gwarancję posiadania przez zawodników dobrej kondycji.

— Czy nadeszła może już wiadomość z Luksemburga, co do terminu?

— Jeszcze nie nadeszła. Ja osobiste kwestionuję propozycję rozegrania meczu w ostatnim terminie, to jest 30 września. Co będzie, jeżeli trzeba

będzie grać trzeci mecz przy równej ilości punktów. Regulamin powiada, że pierwsze spotkanie powinny być zakończone we wrześniu. Oczekujemy co o powieźdzą nasi przeciwnicy. Tak czy inaczej, we wrześniu grać będziemy dwa mecze z Luksemburgiem. Spotkania te ożywią nasz sezon sportowy.

(n)

„Czwartki” lekkoatletyczne

Nie trzeba było długo czekać na nasz apel w związku z potrzebą organizowania różnego rodzaju imprez propagandowych nie tylko na boisku Widzewa, ale i na pozostałych — tam gdzie są bieżnie lekkoatletyczne.

Otóż Rudzki Klub Sportowy postanowił organizować tak zwane „czwartki” lekkoatletyczne na swoim boisku, zapraszając do udziału w zawodach słowarzy szonych i niestowarzyszonych lekkoatletów.

Na program dzisiejszych zawodów złożą się konkurencje kobiece i męskie. Kobiety startować będą w biegach na 80 m przez płotki, na 100 m w skoku wzwyż i w rzucie oszczepem. Mężczyźni natomiast w rzucie młotem, rzucie dyskiem, w skoku w dal i o tyczce oraz w biegach na 200 m przez płotki, 200 m płaskie i 1.500 m.

W zawodach tych udział między innymi weźmie Towpik.

(n)

Radio i telewizja

CZWARTEK, 30 LIPCA
PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.30 Poranne rozmaitości polskie. 5.30 Muz. poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dzieńnik poranny. 6.10 Muz. poranna. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Skrzynka poszukiwawcza rodzin PCK. 7.15 Poranna muzyka rozrywkowa. 7.45 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci: młodzież basz Hanny Jastrzębskiej pt. „Złota jabłko”. 9.20 Rosyjska i radziecka muzyka baletowa. 10.00 Audycja historyczna. 10.10 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry LRPR p. Henryka Debieha, Krystyna Nye-Wronko — sopran, Romuald Spychalski — tenor. 11.00 „Spadek” — humoreska. 11.30 Aud. z cyklu „Rodzice a dziecko”. 11.35 Muz. poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 „Na swojską nutę”. 12.35 „Postęp w gospodarstwie domowym”. 12.40 Koncert solistów. 12.45 Melodie z całego świata. 13.55 Właściwość. 14.00 Koncert popołudniowy z udziałem solistów. 15.01 Informacje. 15.05 Graja małe zespoły rozrywkowe. 15.25 Program dnia. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra orkiestra Ray’a Martina’a. 16.40 „Nie trudno to zrozumieć” — pogadanka. 16.50 „Radiostacja młodzież”. 17.15 Pieśni kompozytorów polskich. 17.30 „Radio-Reklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Koncert zyczeń. 18.35 Muzyka. 18.40 Muz. poranna. 18.50 „Trybuna” — aud. z życia. 19.20 „Graja orkiestry tanecznej”. 19.30 Graja orkiestry tanecznej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie taneczne. 20.40 Audycja „Ze wsi i o wsi”. 20.55 Cykl: „Suity w stylu ludowym w okresie 15-lecia Polski Ludowej”. 21.45 Mówi Wiedza. — Tu VII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. 22.05 „Bura i muzyka” — aud. 22.45 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.35 Muz. poranna. 5.50 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama”. 7.15 Muz. poranna. 7.30 Dzieńnik poranny. 7.50 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Koncert solistów. 9.10 Muz. rozrywkowa. 9.40 Magazyn Ziemi Zachodniej. 10.00 Poranny koncert symfoniczny. 10.45 Melodie rozrywkowe. 11.00 Duet i sceny zespołowe z oper. 11.30 Muz. poranna. 10.10 (L) — pr. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry LRPR p. Henryka Debieha, Krystyna Nye-Wronko — sopran, Romuald Spychalski — tenor. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.15 (L) Muz. poranna. 12.45 Wiadomości. 15.10 Utwory fortepianowe Ernesta Blocha. 15.30

Dla dzieci aud. st.-muz. pt. „Z tańcem i piosenką festiwalowa”. 16.00 Melodie Paryża gra orkiestra Big Mike’a. 16.20 „Pompalinsky” — ode. now. 16.40 Józef Haydn: Symfonia C-dur nr 50. 17.05 (L) Audycja aktualna. 17.20 (L) Koncert zyczeń. 18.00 (L) Łódzki dzieńnik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Przez okulary stylu” — pogadanka. 19.15 „Na różnych instrumentach”. 19.30 Kronika kulturalna. 20.00 Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 20.50 Melodie taneczne gra orkiestra Joe Loss’a. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra taneczna. 22.00 Uniwersytet radiowy. 22.15 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.45 „Trzy obrazy w słowie i muzyce”. 23.17 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

19.00 „W nowym mieszkaniu” — rep. telew. (W). 19.25 Wszystkie dni tygodnia (L). 19.50 Łódzka Kronika Filmowa (L). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Estrada filmowa (W). 20.35 „Wkradł się bałach” — rep. film. (K). 20.50 „Niebo może poczekać” — Teatr „Kobra” (K). 21.50 Ostatnie wiadomości (W).

Z archiwum akt sądowych (2)

Morderca jest wśród nas...

Ciężkie chwile nastały dla Józefa Nowaka po tajemniczym zniknięciu żony. Samotnemu mężczyźnie z trudem przychodzi prowadzenie domu i opieka nad dwojgiem małych dzieci. Wkrótce też sprowadziła się do niego jego matka i zajęła się całym gospodarstwem. On sam chodził coraz bardziej przygnębiony, coraz więcej pił i coraz częściej zniknął wieczorami z domu.

Budził też powszechne współczucie. — Popatrzcie no — jęzgoty między sobą sąsiadki — jaka to matka i żona z tej Nowakowej. Zostawić męża i dwoje dzieci, a z trzecim uciec do kochanka. Co to teraz za czasy! Zawiesz niby cicha i spokojna.

Miesiąc po zaginięciu żony, wezwano Nowaka do wydziału personalnego fabryki, w której pracował jako ślusarz. — List przyszedł do pana z Tomaszowa — oznajmiła mu urzędniczka. — List do mnie? — zdumiał się. Z rozerwanej koperty wypadła jego własna książeczka Ubezpieczalni Społecznej, którą zwykle miała przy

sobie żona. I to było wszystko. Z uwagą przyglądał się piśmie na kopercie i stemplowi pocztowemu. Z trudem odczytał napis: Tomaszów Mazowiecki.

Prosto z pracy udał się do komisarzatu MO, w którym zgłosił swego czasu zaginięcie żony. Dyżurnemu sierżantowi opowiedział co zaszło, okazał nadesłaną książeczkę Ubezpieczalni oraz kopertę. Zamachał przy tym, że pismo na kopercie nie jest piśmem jego żony.

— Nie nie szkodzi — zaśmiał się hulaśliwie milicjant. — To nie ma znaczenia. Już my ją teraz wraz z dzieckiem odnajdziemy. Spój pan spokojnie, mamy swoje sposoby. Człowiek w Polsce nie może zginąć — dodał z pewnością siebie. Nowak potakiwał w milczeniu głową.

W kilka dni później do Komendy MO w Łodzi wpłynęło pismo służbowe z Tomaszowa Mazowieckiego: „zawiadamiam, że ob. Stanisława Nowak na terenie Tomaszowa nie

przebywał i nie przebywa...” Pierwszy ślad po zaginionym urwał się.

„Kochany Józku! Głównie się na mnie, że tak le zrobiłam, ale nie gniewaj się już bo nie twojego nie zabralam. Wszystkie zostawiłam dla twoich dzieci. Ja już nigdy nie wrócę. Zostawcie mnie w spokoju i nie szukajcie mnie więcej. Zaopiekuj się tylko dziećmi i poszukaj sobie drugiej żony, żeby była dobrą matką dla dzieci. Może nasza kuma, Genia, zgodzi się? Napisałam do niej.”

„Kochane dzieciaki, niech was ojciec wycałuje za mnie, bo ja przez to, co zrobiłam, nie pokazać się nigdy nikomu na oczy. Do widzenia na zawsze kochane dzieci...”

„Kochana siostrko! Aż mi wstyd teraz przyznać się, że posłuchałam cie i odeszłam od Józka. Zmówiłyśmy się we dwie z koleżanką i uciekłyśmy do Tomaszowa, a teraz jesteśmy dalej na Zachód. Ja byłam jeszcze w Łodzi u koleżanki, jak matka z Józkiem zameldowali w milicji o moim zaginięciu. Postanowiłam wtedy uciec dalej, żeby mnie nikt nie znalazł. Zle zrobiłam, ale trudno — już się nie wróci. Ten list pisze za mnie koleżanka Stasia Włodarska, bo ja nie mam siły. Do widzenia!”

„Panie Nowak! Pisze to, co Stasia do nas mówiła, że więcej do swojej

rodziny nie wróci. Na pewno pan znał Edka Sosalskiego z Wrocławia. Otóż on kazał jechać Stasi do pana, żeby wzięła z panem rozwód, ale ona powiedziała, że nie chce się w Łodzi pokazać. Stasia ostatnio była we Wrocławiu i stąd miała wyjechać do Tarnowskich Gór. Stamtąd da znać, jak się urządziła. Skreślłam ostatnie słowa, które Stasia mówiła do mnie”.

„Kochana Irus i rodzinko! Długo do was nie pisałam, bo ciągle wzywają mnie na milicję i przysięga, czy nie mam jakichś wiadomości o Stasi. A ja szukam jej wszędzie i nie mogę znaleźć. Sam nie wiem już co robić, taki jestem przygnębiony. A tu jeszcze nowe zmartwienie: w fabryce wstrzymali mi dodatek rodzinny na Stasi i Halinkę. Mówią, że nie będą płacić, bo one dawno nie są na moim utrzymaniu. W piątek dostałam list od Stasi z Piotrkowa. Pisze, że jest tam przełazdem i że więcej do mnie nie wróci.

Ścisłam Was Józku! Wszystkie listy są bez dat. Pierwszy i drugi pochodzą od Stanisławy Nowak do męża i siostry. Trzeci, bez podpisu, od jakiejś nieznanej koleżanki zaginionej do męża. Ostatni wreszcie pisał sam Nowak do siostry żony. Nikt jednak nie otrzymał nigdy listu pisanego własnoręcznie przez zaginioną...”

(D. c. n.)